

Lament serdeczny w sercu mém zawsze trwa bez odmiany

PIEŚŃ 143.

[T. Klonowski, 1867.]

[Klon., t.I, s.257]



1. La - ment ser - de - czny w se - rcu mém za - wsze trwa bez od - mia - ny,
I - le, gdy wspo - mnę na Zba - wi - cie - la mo - je - go ra - ny.

Na Je - go śmierć smu - tną, ach! ach! ach!
I mę - kę o - kru - tną, ach! ach! ach!

Któ - ra, mnie sal - wu - jąc, zpie - kła od - ku - pu - jąc, po - niósł.

2. Ach! jak tyrańsko Jezus najmiłszy był biczowany, – Potém koroną z ciernia ostrego koronowany; – Trzcinę w rękę dano, ach, ach, ach! – Królem przez śmiech zwano, ach, ach, ach! – Zbity, zekrwawiony, policzkiem zelżony ciężkim.

3. On dla zbawienia mego na krzyżu był rozciągniiony, – Cichy Baranek gorszy nad łotry był ogłoszony. – Ręce przykowano, ach, ach, ach! – W bok ranę zadano, ach, ach, ach! – Za okupno moje dawał ciało swoje męczyć.

4. Czemże tę dobroć Pana Jezusa ja odwdzięczyłem, – Czem się w rewanżu Bogu mojemu ja przysłużyłem, – Jego znieważałem ach, ach, ach! Codzień obrażałem, ach, ach, ach! – Strach wspominać, jakom łaską Jego gardził.

5. Jakże niegodna taka niewdzięczność piekła wiecznego? – Ach, godna, godna, Jezu najmiłszy, znam się do tego. – Wielki to cud, Boży, ach, ach, ach! – Że mnie ziemia może, ach, ach, ach! – Takiego grzesznika oraz niewdzięcznika nosić.

6. A to najcięższa, żem tyle razy odnowił rany, – Bogu mojemu, ile ode mnie był obrażany, – Jego obrażałem, ach, ach, ach! – Rany odnawiałem, ach, ach, ach! – Nie pamiętaj, Panie, – odpuść me karanie – ciężkie.

7. Bo już do Ciebie, Jezu najmiłszy, ja się udaję, – Serce Ci moje na wieczną służbę w ręce oddaję. – O Panie jedyny, ach, ach, ach! – Odpuść moje winy, ach, ach, ach! – Wszakżeś miłosierny, w dobroci niezmierny, – wieczny.

8. Już chcę żałować za grzechy moje, chcę płakać za nie, – Choćbym miał w oczach ocean cały, łez mi nie stanie; – Bom nieskończonego, ach, ach, ach! – Boga, Stwórcę swego, ach, ach, ach! – Obrażał szkaradnie, – nie przebłagam snadnie – Jego. *Amen.*